

FELIKSA TARANOWICZ

ur. 1931; Tyszowce



Miejsce i czas wydarzeń	Tyszowce, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo kreujemy przyszłość, Tyszowce, ulica Kościelna 96, drewniana zabudowa Tyszowiec, pożar domu, odbudowa domu, pożyczka na odbudowę domu, Żyd Szynel, żołnierz Niemiecki

Dom na ulicy Kościelnej 96 w Tyszowcach

Urodziłam w [19]31 roku, ale ten dom [rodzinny] się spalił. Mieszkaliśmy tam jak Zieleniec jest, tutaj ten przed kościołem, idąc stąd po lewej stronie. Tam takie budynki są murowane, mniej więcej w tym miejscu. W Lipcu ten dom babci się spalił. Urodziłam się piątego września, a dziesiątego września mnie chrzcili, to już chrzcili w tym domu co teraz mieszkam [na ulicy Kościelnej 96], tylko że tamta część była dobudowana później.

Stefana Zarębskiego ojciec był wtedy prezesem takiego banku, a to kuzyn nasz, wujek dla mnie. I tato poszedł po pożyczkę [na budowę domu]. Pyta się Zarębskiego o pożyczkę, a wujek: „Kubuś, a ile ty masz pieniędzy?” Tato był z zawodu kowalem i mówi, że ma w tej chwili sto złotych. -„Kubuś nie dostaniesz pożyczki, bo masz mało wkładu”. A taty rodzice mieszkali w rynku, idąc stąd za mostem, po prawej stronie, nie przy głównej ulicy, tylko tam dalej. I tato szedł do rodziców poskarżyć się, że łzami w oczach, płakał i szedł. Spotkał na moście Żyda, Szynel się nazywał czy jakoś tak, i on mówi: „Panie Wołoszyn, co pan taki smutny?” A tato mówi: „No teściowi się dom spalił, teściowa nie ma możliwości odbudować tego domu, no chciałbym pomóc. Byłem w Kasie Stefczyka i chciałem pożyczkę, no ale Zarębski mi powiedział, że nie dostanie, bo mam mało wkładu”. A Żyd mówi: „Panie Wołoszyn, ma pan ubezpieczony ten budynek? - „Tak ubezpieczony jest”. -”To teściowa mi da upoważnienie do pobrania [odszkodowania]”. I Żyd przywiózł materiał na budynek. [Wtedy ten Żyd] jeszcze zabrał resztę [materiału, która została] i wziął ubezpieczenie PZU.

To był wspólny dom. Myśmy mieli dwa pokoje, ten jeden taki i drugi mały, bo tu dobudowane było w [19]38 roku dopiero. Dom jest cały drewniany w [19]31 roku wybudowany. [Przed wojną] numer [domu] był inny na pewno, nie pamiętam [jaki].

[Ulica] zawsze była Kościelna. Nas było pięcioro dzieci, brat w [19]43 roku się urodził i w tym domu, w tych dwóch pokojach [mieszkaliśmy]. Na tej stronie mieszkali też ludzie, co uciekali od Ukraińców. A jak szosa była budowana to u nas Niemcy spali, bo budowali Niemcy szosę i spali w tamtym pokoju większym, a myśmy się tu cisnęli. Bracia spali na strychu, bo z komory wejście było na strych, a myśmy spali tutaj, w tym pokoju wąskim. Tu stała sofka, tam stało łóżko w poprzek, tu gdzie szafa. Na tamtej stronie, w drugiej połowie domu, to są jeszcze dziury w blasze po ostrzeliwaniu, jak Niemcy się wycofywali a Ruscy [atakowali].

Byli różni Niemcy, jak budowali tą szosę, to rodzina im podawała z Niemiec żywności trochę, no i zawsze cukierki, ciastka. Był taki Niemiec jeden, zawsze lubił z siostrą rozmawiać, żonaty był, już miał dzieci nawet, nieduże, małe. Zawsze dawał nam cukierki, jak tylko paczkę dostał, zaraz dawał cukierki i lubił z siostrą rozmawiać. Nie pamiętam, w którym to roku było, w każdym bądź [razie] gdzieś na początku wojny.

Data i miejsce nagrania	2014-09-05, Tyszowce
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"